

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/7336,Szef-BBN-Incydent-na-Baltyku-to-argument-za-wzmocnieniem-wscho-dniej-flanki-NATO.html>

24.04.2024, 07:06

14.04.2016

Szef BBN: Incydent na Bałtyku to argument za wzmocnieniem wschodniej flanki NATO

Incydent z udziałem rosyjskich bombowców i amerykańskiego okrętu na Bałtyku to kolejny argument za wzmocnieniem obecności NATO w naszym regionie - uważa szef BBN Paweł Soloch. Jego zdaniem wina Rosji jest niewątpliwa.

W poniedziałek i we wtorek rosyjskie samoloty bombowe Su-24 przeleciały 20 razy nad niszczycielem USS Donald Cook, znajdującym się na wodach międzynarodowych na Bałtyku. Na pokładzie okrętu był śmigłowiec polskiej Marynarki Wojennej.

Pytany o te wydarzenia P. Soloch powiedział w czwartek, że incydent należy traktować bardzo poważnie. "To już jest rzecz, która wymaga zdecydowanej odpowiedzi. Jest dodatkowym argumentem dla pełnej realizacji decyzji, które zapadły w lutym, o przesunięciu wojskowych struktur NATO na wschód" - powiedział szef BBN.

W lutym ministrowie obrony państw NATO zgodzili się na wzmocnienie obecności wojskowej na wschodniej flance. Ta polityczna decyzja ma być teraz uszczegółowiona przez wojskowych. Jak powiedział w czwartek P. Soloch, teraz te prace powinny zostać wykonane jak najszybciej, także w zakresie zmiany mechanizmów reagowania NATO.

"Na pewno jest to kontynuacja prowokacji rosyjskiej noszącej ryzyko nieprzewidzianego incydentu, który może się przerodzić w jakąś konfrontację militarną. To byłoby najgorsze rozwiązanie. Tutaj stroną winną bez wątpienia jest Rosja i należy dążyć do tego, żeby zatrzymać, póki istnieje taka możliwość, właśnie taki rozwój sytuacji" - ocenił szef BBN.

Z kolei sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksander Turczynow, który przebywał w czwartek z wizytą w Warszawie i miał wspólną konferencję prasową z Solochem, zwrócił uwagę, że rosyjski samolot demonstrował możliwość ataku na amerykański okręt.

"Rosja jest bardzo agresywna, stale prowokuje, ale będzie ona agresywna tak długo, jak długo będą jej na to pozwalać" - ocenił O. Turczynow.

Zwrócił też uwagę, że po zestrzeleniu w listopadzie 2015 r. przez Turcję rosyjskiego bombowca Su-24 na pograniczu turecko-syryjskim "rosyjskie samoloty wojskowe już nie przekraczają granic Turcji".

Według szefa NATO incydent to zachowanie niebezpieczne i nieprofesjonalne. Zaniepokojenie wyraził też Biały Dom. Szef MON Antoni Macierewicz zapowiedział, że ze strony polskiego rządu będzie jasna odpowiedź na te wydarzenia. Szef MSZ Witold Waszczykowski zapowiedział, że Polska zastanowi się nad wspólną odpowiedzią z Amerykanami.



W związku z incydemt ambasadur Rosji w Polsce Siergiej Andriejew został w czwartek zaproszony do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Z dyplomatą spotkał się podsekretarz stanu MSZ Marek Ziółkowski, który "wyraził zaniepokojenie tym niebezpiecznym zdarzeniem".

Incydent wydarzył się na wodach międzynarodowych w odległości 70 mil morskich (ok. 130 km) od Kaliningradu. USS Donald Cook wyszedł w poniedziałek z portu w Gdyni.

Według ministerstwa obrony Rosji rosyjskie samoloty bojowe, przelatując w pobliżu niszczyciela rakietowego USA będącego na wodach międzynarodowych na Bałtyku, przestrzegały wszelkich reguł bezpieczeństwa i międzynarodowych przepisów.

Źródło: PAP

[Tweetnij](#)